



SZTUKA WSPÓŁCZESNA O SZYBKIEJ MODZIE – NOWA WYSTAWA CZASOWA W CK ZAMEK W POZNANIU

ŁATAJ! CERUJ! DŁUGIE ŻYCIE UBRAŃ

wystawa

13.04–28.07.2024

Od połowy kwietnia w Centrum Kultury ZAMEK będzie można zobaczyć wystawę poruszającą temat *fast fashion*, czyli problemu szybkiej mody – napędzanej trendami i niskimi cenami. Prace znanych osób artystycznych zaprezentowane w ramach „łataj! Ceruj! Długie życie ubrań” nie tylko pokażą nam, że problem istnieje, lecz przede wszystkim nakierują na poszukiwanie jego rozwiązania.

Tytuł wystawy nawiązuje do łątania i cerowania, czyli najprostszych praktyk przedłużania życia odzieży. Lista technik, które pozwalają nadawać używanym ubraniom nowe wcielenia, by przeciwdziałać napędzaniu *fast fashion* i chronić środowisko jest znacznie dłuższa – tkanie, przerabianie, zdobienie, odzyskiwanie tkanin, upcycling. Posługują się nimi osoby artystyczne, których obiekty będzie można zobaczyć na wystawie. Pojawiają się również fotografie i obrazy poddające pod refleksję działanie przemysłu modowego, nieetyczne praktyki i stosowanie manipulacji, którym ulegamy.

- Tekst kuratorski | Marta Smolińska
- Osoby artystyczne i ich prace | Susanne Friedel | Agnieszka Kasztelowicz | Małgorzata Markiewicz | Małgorzata Mirga-Tas | Anne Peschken & Marek Pisarsky | Paulina Poczęta | Anja Schwörer

Żyjemy w czasach nadprodukcji wszelkich towarów. Jednym ze znaków naszej epoki są stosy ubrań, zalegające w Afryce czy Ameryce Południowej. Pustynia Atakama w Chile stała się jednym z największych na świecie składowisk odpadów tekstylnych. To efekt naszego uwikłania w wysoce nieekologiczne i nieetyczne mechanizmy *fast fashion*.

Fast fashion to relatywnie tanie, modne ubrania, które kupujemy w tzw. sieciówkach. Naśladują one najnowsze trendy kreowane przez słynne domy mody. Firmy te zlecają szycie ubrań na całym świecie, najczęściej oferując osobom pracującym bardzo niskie płace. Jakość materiałów także nie jest najwyższa. W każdym sezonie wiele i wielu z nas ulega modowej gorączce, kupuje mnóstwo nowych ubrań oraz wyrzuca te starsze. W ten sposób nakręcamy tempo działania *fast fashion* i przyczyniamy się do narastania owych stosów ubrań w różnych zakątkach naszej planety. Osoby artystyczne uświadamiają nam, że te niepotrzebne ubrania zalegają w wielu miejscach na świecie. Wskazują przy tym, że używane w ramach *fast fashion* materiały nie są biodegradowalne i będą rozkładać się tysiące lat. Zwracają naszą uwagę również na wyzysk osób pracujących w przemyśle odzieżowym. Pokazują zarówno anonimowe szwaczki pracujące w wielkich halach fabrycznych, jak i konkretne osoby zatrudnione w przemyśle odzieżowym, które – podając swoje imiona i nazwiska – mówią o wyzysku i trudnych warunkach życia. Dziś nie wystarczy już jednak edukacja tego typu – zadanie sztuki polega bowiem także na podsuwaniu nam strategii, które pomogą ograniczyć nadprodukcję i wyrzucanie ubrań, którymi zbyt szybko się nudzimy. Sztuka wzywa do zmiany naszej mentalności.

Prace pokazane w ramach wystawy „Łataj! Ceruj! Długie życie ubrań” nie tylko mówią nam zatem jasno, że problem istnieje, lecz przede wszystkim podsuwają jego rozwiązania. Owa nastawiona na pozytywne zmiany narracja ujawnia się już w tytule, który zwraca się bezpośrednio do każdej i każdego z nas oraz zachęca do podjęcia działań: łatania i cerowania, czyli najprostszych praktyk przedłużania życia odzieży i nadawania używanym ubraniom nowych wcieleń. Osoby artystyczne same szyją, cerują, poddają recyklingowi to, co pozornie już niemodne, tworząc *slow fashion*. Wskazują przy tym pośrednio na społeczne i polityczne konteksty *fast fashion*, sugerując, że można inaczej: bardziej ekologicznie i empatycznie. Ponadto samo przywracanie do życia używanej odzieży i starych materiałów to rodzaj rytuału, który może być wykonywany w pojedynkę lub kolektywnie. To rytuał, który pozwala nam aktywować zmysły dotyku i węchu oraz wczuwać się w historię i pamięć cerowanych, przerabianych, zszywanych czy łatanych tekstyliów. Dlatego większość obiektów na wystawie można dotykać.

Marta Smolińska, kuratorka

OSOBY ARTYSTYCZNE

Susanne Friedel

Susanne Friedel przedstawia konkretne osoby pracujące w branży *fast fashion* w fabrykach w Chinach, Bangladeszu, Rumunii, Hondurasie i Sri Lance. Dzielą się one swoimi wstrząsającymi historiami. Uświadamiają, w jakiej nędzy żyją osoby szyjące ubrania, te które kupujemy później w sieciówkach, zakładając je kilka razy i wyrzucając. Pracownice i pracownicy branży tekstylnej mówią o niskich zarobkach, braku opieki socjalnej oraz nadużyciach seksualnych. Skarżą się na ogromną liczbę godzin, które muszą wypracować oraz na niemożność prowadzenia życia rodzinnego i brak prawa do odpoczynku. Cykl prac Friedel tematyzuje więc ciemną stronę *fast fashion*. Konfrontuje nas twarzą w twarz z niewidocznymi na co dzień osobami, których cierpienie i wyzysk stoją za taną modą.

"I had two children before I was widowed when my husband died in a fire at the factory where we both worked. I got no maternity leave during my pregnancy, and no compensation for the death of my husband."
Farzana, garment worker in Bangladesh



Blouse
€ 0,15

„Urodziłam dwoje dzieci zanim owdowiałam, kiedy mój mąż zginął w pożarze w fabryce, w której oboje pracowaliśmy. Nie dostałam urlopu macierzyńskiego w czasie ciąży, ani odszkodowania za śmierć męża”.

Farzana, pracownica przemysłu odzieżowego w Bangladeszu

Bluzka | 0,15 €

„Chciałabym, aby ludzie, którzy kupują te ubrania, znali ich prawdziwy koszt, w kontekście poświęceń, jakie ponosimy, aby je wyprodukować”.

Marta, była pracownica przemysłu odzieżowego w Hondurasie

Bluzka | 0,29 €

"I would like the people who buy these clothes to know their real cost, in terms of the sacrifices we make to produce them."
Marta, former garment worker in Honduras



Blouse
€ 0,29



Scarf
€ 0,09

"When workers try to form or join a trade union, they loose their job. This is the way to keep us quiet."
Alexandra, garment worker in Romania

„Kiedy pracownicy próbują założyć związek zawodowy lub dołączyć do niego, tracą pracę. W ten sposób chcą nas uciszyć”.

Alexandra, pracownica przemysłu odzieżowego w Rumunii

Apaszka | 0,09 €

„Wychodzę z domu o szóstej rano i wracam o dziewiątej wieczorem. Wychodzę, gdy moja córka jeszcze śpi i wracam do domu, by zobaczyć, jak znowu zasypia. Widzi moją twarz tylko jeden dzień w tygodniu”.

Amanthi, pracownica przemysłu odzieżowego w Sri Lance

Body | 0,09 €



"I leave home at six in the morning and come back home at nine in the evening. I leave when my daughter is still in her dreams and come back home to see her gone to sleep again. She sees my face only one day of the week."
Amanthi, garment worker in Sri Lanka

Bodysuit
€ 0,09

"Pretty girls in the factory are always harassed by the male managers. They come on to the girls, ask them into their offices, whisper into their ears, touch them at the waist, arms, neck, buttocks, breasts, bribe them with money and threaten them with losing their jobs to have sex with them."
Liuxia, garment worker in China



Sweater
€ 0,09

„ładne dziewczyny w fabryce są zawsze nękanie przez menadżerów – mężczyzn. Podrywają je, proszą je do swoich biur, szepczą im do ucha, dotykają ich talii, ramion, szyi, pośladków, piersi, przekupują je pieniędzmi i grożą im utratą pracy, aby uprawiały z nimi seks”.

Liuxia, pracownica przemysłu odzieżowego w Chinach

Sweter | 0,09 €

„Pracujemy około 12-14 godzin dziennie. Pracujemy w niedziele i święta. Jednak nie otrzymujemy wynagrodzenia, które mogłoby zaspokoić nasze podstawowe potrzeby”.

Krishanthi, pracownica przemysłu odzieżowego w Bangladeszu

Koszula | 0,10 €



"Right now I average 80 hours per week, which makes it possible for me to earn \$100 a month. I am paid on a piece-rate basis. 2 cents per collar."

(Lin, garment worker in China)



„Obecnie pracuję średnio 80 godzin tygodniowo, co pozwala mi zarobić 1 dolara miesięcznie. Płacą mi według stawki akordowej. 2 centy za kołnierz”.

Lin, pracownica przemysłu odzieżowego w Chinach

Koszulka | 0,29 €

beyond fashion, 2013

seria zdjęć

druk cyfrowy 100,6 cm x 80,6 cm

fot. archiwum Susanne Friedel

Agnieszka Kasztelowicz

Trójwymiarowa infografika Agnieszki Kasztelowicz uzmysławia, jak wiele czasu potrzeba, by dany materiał uległ rozkładowi. Paski tkanin organicznych, takich jak len i bawełna są krótkie; paski materiałów z dodatkiem poliestru i sztucznych włókien zaś bardzo długie; a paski z cekinami, które nie rozłożą się nigdy, de facto ciągną się w nieskończoność. Nasze wybory, dotyczące zakupu odzieży, powinny być zatem podejmowane świadomie – także w relacji do czasu biodegradacji danego materiału.

Tradycyjne infografiki zawierają dane dotyczące *fast fashion* – to statystyki, które w zwizualizowanej formie mówią między innymi o trasach transportowania odzieży, nawykach konsumenckich czy zawartości szafy przeciętnej osoby.



Faster Disaster. Przemysł odzieżowy w drodze do katastrofy klimatycznej

infografiki, obiekt

druk cyfrowy, tkanina, patchwork, różne wymiary

fot. archiwum Agnieszki Kasztelowicz

Małgorzata Markiewicz

100% Recycling

Małgorzata Markiewicz zainteresowała się przerabianiem używanej odzieży już w 2004 roku. Stworzyła wówczas cykl „100% Recycling”. Artystka kupowała i zbierała odzież z drugiej ręki, z której komponowała nowe ubrania, rzeźby czy obiekty. Następnie przywracała te ubrania do życia przez ich ponowne używanie. Dla Markiewicz ważne było cięcie, mieszanie, komponowanie i ponowne łączenie w całość poszczególnych części używanej odzieży.

Jak podkreśla M. Markiewicz: *I tak na przykład ubrania z wybitnie długimi rękawami rodzą refleksje na temat relacji (zależności), w jakie wchodzimy, bez których nie jesteśmy jednak w stanie funkcjonować. Rękawy można wciąż doszywać, tworząc tym samym nowe połączenia (związki). Recykling polega na ponownym wprowadzaniu do obiegu używanych obiektów w zmienionej postaci. Dzięki temu ich części, cząsteczki i atomy, są ciągle obecne w naszym życiu, procesach myślenia i działania. Recykling sprzyja podtrzymywaniu krążącej energii.*



100% Recycling, 2004

tkanina, ubranie, różne wymiary
fot. Beata Długosz

Bezresztkowy design

Idea bezresztkowego designu stała się dla Markiewicz kolejną twórczą inspiracją. Artystka szyje samodzielnie unikatowe płaszcze z końcówek beli wełnianych materiałów. W procesie tworzenia wykroju i szycia nie powstają żadne resztki. Autorka podkreśla: *Pierwszy płaszcz bezresztkowy zrobiłam w 2016 roku. Był on wynikiem conceptualnego wyzwania, jakie rzuciłam sobie, stawiając pytanie, czy jest w ogóle możliwy taki design-wykrój, który wykorzystuje całą szerokość i długość materiału (ciętego z metra o określonej szerokości)? Czy mogę wymyślić coś, co będzie równie łatwe w wykonaniu, dobrze wyglądające i funkcjonalne? Nie jestem i nie chcę być projektantką mody, natomiast ubraniami zajmuję się właściwie od zawsze – używam ich jako metafor albo krytyki kondycji świata.*



Bezresztkowy Design, 2017

współpraca z Cooperativa Spółdzielnia Ushirika
& Fundacja Razem Pamoja, Kenia
płaszcze, obiekty
tkanina, 110 cm x 95 cm
fot. Małgorzata Markiewicz

Pary

Gubienie jednej z rękawiczek to niemal sport zimowy. Drugą od tej pary zazwyczaj wyrzucamy. Markiewicz w tym cyklu pokazuje, że można inaczej. Rękawiczki nie muszą być przecież identyczne i symetryczne! Artystka kreuje nowe konfiguracje, łącząc ze sobą rękawiczki pojedyncze, które swoją pierwotną parę wcześniej utraciły. Rękawiczka czerwona spotyka – granatową, jasna – ciemną, męska – damską, droga – tanią, markowa – zrobioną na drutach z włóczki, tworząc nowe niepowtarzalne duety. Pojedynczych rękawiczek nie musimy zatem wyrzucać – jak pokazuje Markiewicz można dać im nowe życie! Według artystki praca ta „w prosty i obrazowy sposób opowiada o związkach, wzajemnych zależnościach oraz poczuciu wartości”.



Pary 1, 2, 3, 4, 5, 6, 2006-2022

Galeria l'etrangere, Londyn
instalacja
rękawiczki, tkanina, 20 cm x 25 cm x 14 cm
fot. archiwum Małgorzata Markiewicz

Reperowanie pęknięć. Dla Bena

W tej pracy Markiewicz zastosowała techniki przerabiania, naprawiania, zszywania i cerowania. *Interesuje mnie reperowanie, naprawianie w sposób widoczny, nieukrywający faktu, że coś się stało, czynienie z niedoskonałości atutu, dostrzeganie w nim piękna... Cerowanie i wypełnianie braków zamiast wyrzucania i zastępowania nowym. W domu tak jak w życiu zawsze jest coś do naprawienia – mówi o swojej realizacji artystka.*

W twórczości Markiewicz ubrania i rytuały przerabiania odzieży działają nie tylko jako realne strategie walki z nadprodukcją i *fast fashion*, lecz również stają się metaforami dotyczącymi ludzkiej egzystencji. Przerobione, podarte, dziurawe i zużyte ubrania zyskują nowe życie i piękno, uwzględniające ich przeszłość. Są unikatowe, a więc stanowią przeciwieństwo mody z sieciówek produkowanej masowo.



Reperowanie pęknięć.

Dla Bena, 2014

tkanina dzianinowa, wełna,
50 cm x 65 cm

fot. Małgorzata Markiewicz

Mending Cracks

Swetry z cyklu „Mending Cracks” Markiewicz wykonała we współpracy z Fundacją Razem Pamoja, która finansuje stypendia naukowe i wspiera edukację dzieci ze slumsów Matahre w stolicy Kenii w Nairobi. Na zdjęciach z Matahre artystka zauważyła, że dzieci noszą bardzo zniszczone, dziurawe swetry, służące im jako mundurki szkolne. Wówczas Markiewicz wpadła na pomysł wyjazdu do Kenii i załatwiania tychże dziur. W lipcu 2017 roku, artystka będąc w Matahre wraz Justusem Omondim z Fundacji Razem Pamoja, zebrała swetry od 21 uczniów z dwóch szkół wspieranych przez Fundację Razem Pamoja. W zamian za zużyte ubrania uczennice i uczniowie dostali nową, zakupioną przez Fundację, odzież. Następnie swetry zostały wyprane, a Markiewicz przystąpiła do ich naprawiania, wypełniając ogromne dziury czerwonym kaszmiem. Artystce pomagały przy tej pracy kobiety ze Spółdzielni Ushirika. Do reperowania używały japońskiego stylu boro. Jak podkreśla Markiewicz, Kenijki nazywają tę pracę reperowaniem życiowych dziur, ponieważ poprzez nią mają szansę na lepszą przyszłość dla siebie i swoich dzieci. Swetry są przez artystkę nie tylko reperowane, lecz również przerabiane tak, aby mogły je nosić osoby dorosłe.

Mending Cracks, 2017
współpraca z Cooperativa
Spółdzielnia Ushirika & Fundacja
Razem Pamoja, Kenia
obiekty
tkanina swetrowa, dzianinowa,
wełna, haft boro,
100 cm x 65 cm
fot. Joanna Rajkowska



Suturing with Diana

W cyklu „Suturing with Diana” Markiewicz kontynuuje strategię rozpoczętą w pracach z serii „Mending Cracks”. Tym razem tworzy na odległość z Dianą Sule z Kenii. Artystka podkreśla: *Diana Sule jest wspaiałą, bardzo mądrą i dzielną samotną matką z dwójką dzieci. W jej życiu było kilka momentów, które mogły ją złamać na dobre. Odeszła od mężczyzny, który stosował wobec niej przemoc, co na warunki kenijskie jest aktem ogromnej odwagi. Diana kiedyś studiowała ekonomię, ale brutalny atak i gwałt na kampusie uniwersyteckim, jakiego doświadczyła jako młoda dziewczyna, spowodował u niej ogromną traumę. Z powodu lęku przed opuszczeniem pokoju w akademiku, nie uczestniczyła w zajęciach, co spowodowało usunięcie jej z listy studentek oraz wstrzymanie finansowania studiów przez ojca. Diana otrzymała od Fundacji Razem Pamoja szansę, ukończyła licencjat z ekonomii, jej tomik wierszy był sprzedawany jako cegiełki, a pieniądze zostały przeznaczone na chesne. Niestety nadal nie może znaleźć pracy, ponieważ w pierwszej kolejności pożądane są osoby z tytułem magistra... Wsparłam jej aplikację na studia magisterskie, lecz jej odmówiono, twierdząc, że stara się za wcześnie po licencjacie... Tak więc błędne koło. Od mojego ostatniego pobytu w Kenii w 2019 roku jestem w stałym kontakcie z dwiema kobietami, jedną z nich jest właśnie Diana. Ostatnio, gdy wypytywałam ją, jak jej się żyje, wspomniała, że jej największym zmartwieniem jest chesne za szkołę podstawową dla córki PhelicReginy. Zapytałam o koszt roczny – wynosi on 150 dolarów. Postanowiłam dać jej możliwość zarobienia tych pieniędzy i wysłałam z inicjatywą zrobienia nowego obiektu – swetra, reperowanego tak jak poprzednio, ale wykonanego z innych kolorów mundurków. [...] Pomogłam Dianie zarobić pieniądze, aby opłacić chesne, ona pomogła mi wykonać pracę. [...] Zadeklarowałam, że każdego roku możemy robić taką wymianę, aby opłacać z tego chesne za naukę córki. Czuję się odpowiedzialna za osoby, jakie spotykam na swojej drodze. Działanie z Fundacją Razem Pamoja z 2017 roku nie ma żadnej kontynuacji i zakończyło się dość dramatycznie dla tamtejszych osób, dlatego nie chciałam, żeby moja relacja i działanie w Kenii były tylko formą spadochronowego wyzysku dla własnych celów/projektów artystycznych. Bardzo chcę, żeby miało realną kontynuację oraz wpływ na poprawę życia choć kilku poznanych wtedy osób. Diana, aby pozyskać potrzebny materiał, czyli 3 dziurawe swetry musiała je zastąpić nowymi (dać uczennicom i uczniom) – przelałam jej kwotę 180 zł na 3 nowe swetry, sukno, nici oraz igły plus jakieś drobne na transport i jedzenie dla dzieci. Kolejnym kosztem było przesłanie tych swetrów do Polski Poczta za 200*

zł oraz zapłata Dianie za pracę, czyli czesne dla PhalicReginy – 150 dolarów, ok. 550 zł – w sumie około 1000 zł.

W relacji z Markiewicz Diana Sule ceruje zatem nie tylko swetry, lecz również swój domowy budżet. Artystka wymyśliła również mechanizm reperowania używanych ubrań w Afryce i odsyłania nam ich na globalną Północ, by dać im nowe wcielenia, a jednocześnie wesprzeć mieszkanki Afryki. Artystka zaprasza wszystkich nas do włączenia się do tego projektu, by finansować pracę kobiet w Kenii.



Suturing with Diana, 2023

obiekty

tkanina swetrowa, dzianinowa,
wełna, haft boro, 80 cm x 50cm

fot. Małgorzata Markiewicz

Pimoa Chthulu

Tytuł „Pimoa Chthulu” odnosi się do fikcyjnej figury pająka, którą w swojej teorii posługuje się amerykańska filozofka i biologka Donna J. Haraway. Teoretyczka zmodyfikowała nazwę rzeczywistego pająka Pimoa Cthulhu, żyjącego w Kalifornii. Owa pierwotna nazwa pochodzi z języka rdzennego ludu Goshute z Utah: Pimoa oznacza duże nogi, Cthulhu zaś – podobny do mocy Chaosu. U Haraway zmieniony drugi człon „Chthulu” pochodzi od słowa „Chtonic”, czyli chtoniczny – wywodzący się z podziemnego świata, zasilającego wszystko, co żyje. W myśleniu Haraway „Pimoa Chthulu” wskazuje na fakt, że wszystko jest połączone ze wszystkim – niczym w pajęczej sieci. Markiewicz zmaterializowała tę ideę, tworząc obiekt z czarnej wełny z polskich owiec. Materiał ten nie jest wybrany przypadkowo, ponieważ obecnie wełna ta prawie nie jest wykorzystywana w przemyśle odzieżowym i najczęściej bywa wyrzucana. Wielki pająk został zrobiony na szydełku i na drutach przez samą artystkę oraz siedem tzw. Babek Pajęczyc (według wierzeń Indian Hopi Babka Pajęczyc stworzyła świat). „Pimoa Chthulu” symbolizuje figurę kobiety-tkaczki, która ma moc – poprzez uprawianie rękodzieła – budowania nowych relacji, pozwalających na wyłączenie się z mechanizmów *fast fashion*.



Pimoa Chthulu, 2021

Miejsce Projektów Zachęty, Warszawa

obiekt

wełna owcza, szydełkowanie, 10 m x 10 m x 3 m

fot. archiwum Małgorzata Markiewicz

Pimoa Chthulu – seria portretów

Czarno-białe fotografie wykonane przez Michała Łuczaka, przedstawiają samą artystkę oraz inne kobiety, które trzymają w dłoniach powiększone szydełko. Ma ono falliczny kształt. Przypomina również berło, które portretowane dzierżą niczym królowe. Tytuł łączy tę serię z obiektem o tej samej nazwie, wskazując na rolę kobiety jako tej, która jest tkaczką, mającą – daną jej przez tradycję – moc szydełkowania, cerowania, zszywania. Poza samej Markiewicz nawiązuje również do fotografii ukazującej Louise Bourgeois z 1981 roku, na której słynna artystka trzyma w dłoni jedno ze swoich dzieł – falliczny obiekt. Markiewicz utożsamia się w ten sposób z Bourgeois – twórczynią wielkich metalowych pajaków, symbolizujących kobietę-tkaczkę, mityczną Arachnę.

Pimoa Chthulu, 2021

Miejsce Projektów Zachęty, Warszawa

seria portretów

druk cyfrowy na papierze Hahnemühle FineArt

William Turner 100 cm x 70cm

fot. Michał Łuczak



Meduza

Materiały użyte do wykonania „Meduzy” pochodzą głównie z natury – biała, szara i czarna wełna owcza, mocno drapiąca, następnie len, konopie oraz sisal barwione naturalnie przez Justynę Czerwiowską. Markiewicz wykorzystwała również inne wełny, bardziej szlachetne i miłe w dotyku, a także akryle – jak je określiła – zgrzytliwe i nieprzyjemne. Artystka pisze o „Meduzie”: *Jest prapostacią pochodzącą z ciemnych obszarów podświadomości, budzących lęk i odrazę. Jest uosobieniem wypartych pragnień i popędów, ujarzmionych w kobiecie przez kulturę. Strach przed nią jest też strachem przed twórczą mocą kobiet. Nazwałam ją „Meduzą”, ponieważ kiedy się jej przyjrzymy i oswoimy z jej widokiem, okazuje się częścią nas i jest piękna.* To zatem – obok pająka/pajęczycy – figura, która symbolizuje twórczą moc kobiet w relacji do tkanin i tradycyjnych technik związanych z tekstyliami. Prastara wiedza kobiet jest wskazana jako kluczowa dla reperowania ubrań, a tym samym dla „cerowania” świata, uwikłanego w mechanizmy *fast fashion*.

Chodzi o uświadomienie sobie tego, że nasze ubrania nie są wyobcowanymi z kontekstu bytami, trzeba uznać i uwiadomić sobie, że są częścią większego procesu – od powstania do rozkładu. Piękno tkanin wykonanych z włókien naturalnych polega na biologicznym cyklu ich życia. Tkaniny swój początek mają w nasionach, potem – dzięki pracy ludzkich rąk – w roślinie zebranej i przemienionej w przędze, z której są tworzone. Następnie spędzają czas z nami, a starzejąc się i rozpadając, powracają do ziemi. Inaczej rzecz ma się z ubraniami z dodatkiem lub w całości wykonanymi z tworzyw sztucznych, będących pochodną ropy, która jest w sposób rabunkowy wydobywana z zasobów Ziemi. Jest produkowana w równie nieetyczny sposób, omijający prawa pracownicze osób produkujących ubrania. Taka tkanina szybko się niszczy i nie ma możliwości naturalnego rozkładu. Dbając o ubrania, reperując je, nie traktujemy ich jak statyczne obiekty, możemy poczuć łączność z tymi osobami, które te ubrania wykonały oraz z całym ekosystemem, z którego materiały pochodzą i do którego wrócą. W ten sposób możemy sprzeciwiać się bezrefleksyjnej kulturze kupowania i wyrzucania. Włączając się w bogaty obieg materiałów i istnień! – Małgorzata Markiewicz.

Tekst powstał w trakcie rezydencji „Ja, naprawiaczka” Małgorzaty Markiewicz w Parku Rzeźby na Bródnie, 22.08–6.09.2020.



Meduza, 2020

obiekt

szydełkowanie, wełna owcza, sizal, len, konopie,
akryl, mohair 250 cm x 100 cm

macki ok. 15 m

fot. Grzesiek Mart



Meduza, 2020

seria

druk na tkaninie, różne wymiary 200 cm x 400 cm

fot. Grzesiek Mart

String Figures

W twórczości artystki ponownie powraca figura pająka, która symbolizuje kobietę-tkaczkę oraz mit o Arachne. Arachne uważała się za niekwestionowaną mistrzynię tkania i haftu. Owa pycha sprowokowała boginię Atenę do wyzwania jej na pojedynek tkacki. Atena wyhaftowała wizerunki bogów olimpijskich, a w rogach tkaniny umieściła przykłady kar, które spotykają ludzi za ich pychę. Ten jasny przekaz nie powstrzymał Arachne, która na swoich krosnach utkała wizerunki bogów w miłosnych relacjach z ziemskimi dziewczętami. Jej tkanina była co najmniej równie piękna, jak haft Ateny. Bogini w gniewie rozdarła dzieło Arachne, a ją samą zbiła czołnem tkackim. Z rozpacz Arachne popełniła samobójstwo. Atena postanowiła przywrócić życie samobójczyni – jednak już nie pod postacią człowieka, lecz pająka, który zawsze tkąłby misterne nici. Praca Markiewicz pieczołowicie wydziergana na drutach z białego i czarnego moheru wskazuje na wiedzę kobiet, dotyczącą tradycyjnych technik. Artystka zwraca naszą uwagę na materiały naturalne, które w kulturze *fast fashion* straciły na znaczeniu. Markiewicz w swoich pracach aktywuje i wdraża strategie, które może przejąć każdy z nas, by przeciwstawić się nieekologicznej i opartej na wyzysku produkcji ubrań.



String Figures, 2022

Akademie Graz, Graz,
Austria

dzierganie na drutach,
mohair, 208 cm x 285 cm
fot. Małgorzata Markiewicz

String Figures , 2022
seria 8 fotografii
druk cyfrowy na papierze Hahnemühle FineArt
William Turner, 59,4 cm x 24 cm
fot. Beata Długosz



Małgorzata Mirga-Tas

Praca Małgorzaty Mirgi-Tas pokazuje cztery kobiety z rodziny artystki, które w 2016 roku pomogły jej w przygotowaniu projektu site-specific dla Sądeckiego Parku Etnograficznego. To zatem swego rodzaju „dokumentacja” pracy nad owym projektem. Powstałe wówczas patchworki posłużyły do otulenia kilku romskich domów, stojących na obrzeżu owego parku i często pomijanych w muzealnej narracji. Używane ubrania i materiały zostały więc poddane recyklingowi w ramach kolektywnej pracy kobiet. Na obrazie Mirgi-Tas kobiety te rozwieszają pranie, plotą warkocze z pociętych kawałków tkanin, rozpościerają płachtę materiału i szyją na maszynie. To działanie wspólnotowe, które jest gestem troski i opieki, uwidaczniającym nie tylko romskie dziedzictwo architektoniczne, lecz również tradycję przetwarzania używanych ubrań i tkanin. Tytułowe siostry nadają owym materiałom nowe życie, włączając je w obieg sztuki.



Siostry (Phenia), 2019

akryl, tkanina, płótno, 180 cm x 200 cm

Kolekcja Fundacji Sztuki Polskiej ING

Anne Peschken | Marek Pisarsky

Szwaczki

Obraz „Szwaczki” Anne Peschken i Marka Pisarsky’ego pokazuje fabrykę w Chinach, gdzie produkuje się odzież *fast fashion*. Widzimy na nim kobiety ubrane w maski. Dzieło artystów nawiązuje do czasu pandemii, kiedy przemysł odzieżowy bardzo wyhamował. Twórcy swoim przedstawieniem wskazują na dwie kwestie: bardzo słabo płatną pracę w złych warunkach i kryzys branży w trakcie COVID-19, który dotknął przede wszystkim najgorzej opłacaną siłę roboczą. Ponadto płótno wykonane jest w technice recyklingu, wymyślonej przez Peschken i Pisarsky’ego, która pozwala zredukować nadmiar obrazów o 50%. Obrazy na płótnie to również tekstylia, a więc w tematykę wystawy wpisuje się zarówno przedstawiony motyw, jak i sama technika wykonania dzieła. Paradoksalnie malarstwo, sztuka w ogólności, mogą również stać się niepotrzebne i nadmiarowe – podobnie jak produkty przemysłu odzieżowego.



Szwaczki, 2022

olej na płótnie, 180 cm x 300 cm

fot. Anne Peschken & Marek Pisarsky

Paulina Poczęta

Kokon

Pracę nad „Kokonem” z cyklu „Wcielenia” artystka rozpoczęła jeszcze w okresie pandemii. Obiekt stanowi zewnętrzne okrycie, osłonę, izolację. Powstał z fragmentów materiałów przedstawiających wizerunki osób z popkultury. Nadrukowano je na tekstyliu, z których uszyte zostały ubrania, pościele czy poduszki. Kiedyś użytkowane przez innych i porzucone, teraz zostały odzyskane i użyte przez artystkę ponownie. Dla Pauliny Poczętej używana odzież nosi w sobie pamięć dotyku skóry poprzednich użytkowników(-ek). Dlatego właśnie z niej tworzy swoje „żywe” obiekty.

„Kokon” to rodzaj azylu i zaporę przed tym, co na zewnątrz: przed nachalnością, pędem i rozpasaniem, do których powróciliśmy tak wilczo głodni po okresie wcześniejszej izolacji. Jego rola polega na chronieniu, ale też hibernowaniu otulonej nim istoty. Obiekt będzie się rozrastał i przepoczwarzał, podobnie jak inne prace pochodzące z cyklu „Wcielenia”.



Kokon, 2023

obiekt o rozrastających się wymiarach,
można do niego wejść

technika własna, szycie ręczne i maszynowe, wypełnianie syntetyczne

fot. archiwum Pauliny Poczętej

Wcielenie

Artystka namiętnie zbiera używane ubrania i pościelę z motywami ludzkiego ciała, o kolorze skóry, by połączyć je w nowe całości: w tym wypadku w formie przypominającej narzutę. Wychowana przez babcię-krawcową, przenosi etos jej pracy i miłość do tych tekstyliów, które pozornie wydają się już niepotrzebne. To miękka rzeźba, która ścieli się tam, gdzie ją położymy. Poczęta poprzez tytuł „Wcielenie” wskazuje na bliski związek naszych ciał z materiałami, które ich dotykają. Artystka, poddając recyklingowi używane tekstylia, tworzy z nich nowe wizualne krajobrazy, które pobudzają naszą wyobraźnię.



Wcielenie, 2022

obiekt, instalacja

technika własna, szycie ręczne i maszynowe, wypełnianie syntetyczne,

220 cm x 150 cm x 10 cm

fot. archiwum Pauliny Poczętej

Inkluzje

Artystka często sięga po używane ubrania i zużyte materiały, by opowiadać osobiste historie. Wyszukiwanie w lumpeksach określonych motywów, w tym wypadku włosów, jest w tym kontekście bardzo ważne. O „Inkluzjach” pisze: *Cykl obiektów uszytych przeze mnie w 2021 roku stanowi moją wizję hybrydalnych wizerunków przodków i przodkiń, dobrych i złych duchów w cudzysłowie. Wydarzenie z dzieciństwa, gdy rozbiłam czaszkę o żeliwny kaloryfer i moje włosy zostały ogolone, spowodowało, że wielką uwagę przykładam do włosów innych osób [...]. Pamiętam osoby przez*



włosy, kto jakie miał, jak pachniały, czy były grube, gdy złapało się je w garść. W jej strategii artystycznej czynności, takie jak: penetrowanie szmateksów oraz przerabianie, zszywanie i komponowanie znalezionych tam rzeczy w nowe całości, stanowią próbę ratowania niepotrzebnych ubrań, które stają się elementami wizualnych opowieści o podłożu autobiograficznym.

Inkluzje, 2021

cykl 11prac

technika własna, reliefy tekstylne
na podłożu z pianki, różne wymiary
fot. archiwum Pauliny Poczutej

Inkarnacje

Z zakupionej w lumpeksach używanej odzieży i bielizny Poczęta uszyła galerię osobliwych portretów. To oblicza niepokojące, pocięte, sfragmentaryzowane. Pozszywane ręcznym ściegiem oczy, usta, fizjonomie oraz pokawałkowane kończyny i palce wydają wręcz upiornie. Artystka pokazuje, że niepotrzebne już nikomu tekstylia, mogą służyć jako materia sztuki. Tnąc i zszywając na nowo, podaje w wątpliwość obowiązujące kanony piękna. Przeciwstawia się filozofii upiększania rzeczywistości i nas samych. W ten sposób opowiada się także przeciwko *fast fashion*, które jest częścią owego dążenia do kreowania idealnego własnego wizerunku.

Inkarnacje, 2021

cykl 13 prac

technika własna,
reliefy tekstylne na
podłożu z pianki,
różne wymiary
fot. archiwum
Pauliny Poczętej



Wcielenia

Na blogu „Ty szmato” Paulina Poczęta pisze: *Szmateks, ciuchland, secondhand, odzież używana, odzież na wagę to sklepy, w których bywam często. Szukam w nich ubrań dla siebie i ciekawych dla mnie materiałów do swojej sztuki.*

Poczęta postrzega używane ubrania, bieliznę i pościele nie tylko jako nośniki konkretnych motywów, lecz również jako elementy, które pozostawały w relacji z ludzkimi ciałami. Tworzy z nich „Wcielenia”, które przywołują ciała hybrydowe, zmutowane, dziwne. Nie pozwala nam zapomnieć, że tekstylia mają zmysłową pamięć, która na nowo ożywiona w miękkich rzeźbach uwodzi nasz zmysł dotyku i węchu.

Wcielenia, 2021-2023

obiekty,
instalacje
technika własna,
różne wymiary
fot. archiwum
Pauliny Poczętej



Wypchaj się!

Paulina Poczęta interesuje się ubraniami jako elementami konstruowania wizerunku, wpisanego w dominujący kanon piękna. Wybiera te z napisami o charakterze seksistowskim, nieekologicznym oraz wspierającym konsumpcjonizm i *fast fashion*. Tworzy z nich przestrzenne kolaże, w których mieszają się ze sobą twarze, fragmenty ciała i owe nadruki z odzieży. Podaje w ten sposób w wątpliwość owe trendy, które są opresyjne dla większości kobiet.



Wypchaj się, 2019-2021

obiekty

technika własna, różne wymiary

fot. archiwum Pauliny Poczętej

Lekcja skarpet

Poczęta, łącząc przetarte skarpety z fotografiami z rodzinnych albumów, wręcz modelowo pokazuje, w jaki sposób używana odzież jest nośnikiem pamięci. O tej pracy artystka z czułością pisze: *Długo zastanawiając się, co mogę zbierać, spojrzałam pod nogi i zobaczyłam niewielkie przetarcia w skarpetach i prześwitujące przez nie pięty. Tak zrodził się pomysł zbierania prawie dziurawych skarpet i chowania do nich fragmentów zdjęć. [...] Różne kształty przetarć, odkrywają fotograficzne zapisy twarzy, emocji ludzi mi bliskich, mnie samej, rodziny, ale także dalszych znajomych. Praca ta powstaje sukcesywnie, w miarę jak moje i najbliższych osób nogi zużywają kolejne skarpety. [...] Na każdym z małych obiektów można obejrzeć misterną siatkę linii materiału prawie w zaniku.*



Lekcja skarpet , od 2008

obiekt, fragment instalacji

technika własna, różne wymiary, kaszty kolekcjonerskie

fot. archiwum Pauliny Poczętej

Anja Schwörer

Tytuł pracy nawiązuje do długiej tradycji szmacianych dywaników i ich ekologicznego charakteru, który wiąże się z redukcją odpadów tekstylnych. Do wyrobu dywaników tego typu służą przetworzone lub wtórnie wykorzystane skrawki tkanin, zazwyczaj starej odzieży lub innych tekstyliów. Tytułowa „rag” czyli „szmata/szmatka” odnosi się do natury materiału z których tworzony jest dywanik. Szmaciane dywaniki są często kojarzone z tradycyjnym i gospodarnym podejściem do rzemiosła, ponieważ pozwalają na wykorzystanie starych i zużytych tkanin, które w przeciwnym razie mogłyby zostać wyrzucone. Proces wytwarzania polega na cięciu i rozrywaniu różnorodnych tekstyliów na paski, które następnie splata się w zwartą strukturę. Rezultatem jest wielokolorowa powierzchnia, która odzwierciedla różnorodność użytych materiałów. Ręcznie tkana praca Anji Schwörer powstała z tkanin przekazanych przez polską firmę odzieżową. Artystka zwróciła się do niej z prośbą o wyrzucone kawałki tkanin i odpadki z procesu produkcyjnego, które mogłyby posłużyć jej do stworzenia gobelinu.

Jego deseń opiera się na połączeniu barw i tkanin, które artystka dobrała z подарowanych jej materiałów. W efekcie powstał uderzający układ czarno-białych, postrzępionych kształtów przeplatanych kolorowymi pasmami, którego dynamiczny kontrast wizualny przywodzi na myśl zasadę figura-tło. Biorąc pod uwagę tempo życia w dzisiejszym świecie, charakteryzujące się szybką konsumpcją i skłonnością do traktowania nabytych dóbr w sposób jednorazowy, pracowity i powolny proces tkania jest wymowną zachętą do refleksji na czas i zaangażowaniem, które są nieodłączną częścią twórczej podróży.



Rag Rug, 2023

Ręcznie tkany materiał, 255 cm x 180 cm

fot. archiwum Pauliny Poczętej

Łataj! Ceruj! Długie życie ubrań

13.04–28.07.2024

Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu

Kuratorka: Marta Smolińska

Producentka: Magdalena Tomczewska, Kierowniczka Zespołu ds. Realizacji Wystaw

Organizatorzy

Organizator: Centrum Kultury ZAMEK

Finansowanie: Miasto Poznań

Projekt sfinansowano ze środków Fundacji Artystyczna Podróż Hestii.

Partner Fundacja Artystyczna Podróż Hestii i STU ERGO Hestia S.A.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z funduszy promocji kultury – państwowego funduszu celowego.

Patroni medialni: RMF Classic, Szum, Niezła Sztuka, Czas Kultury, wpoznanie.pl

Wystawa czynna:

13.04–28.07.2024

Miejsce:

Sala Wystaw CK ZAMEK

Bilety na zwiedzanie indywidualne: 17 zł (normalne), 12 zł (ulgowe)

Bilety na zwiedzanie z audioprzewodnikiem: 22 zł (normalne), 17 zł (ulgowe)

Więcej informacji: ckzamek.pl

Materiały dla prasy: <https://ckzamek.pl/podstrony/56-pressroom/>

Kontakt dla mediów:

Maja Męczyńska | biuro prasowe press@ckzamek.pl | 607 609 027